

3 września 2007



Przygotowania do wprowadzenia szkół dwujęzycznych

Świętokrzyskie jest jednym z dwóch województw, w których nie ma szkół z nauczaniem dwujęzycznym. – Chcemy to zmienić – mówi Jacek Wołowicz, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Świętokrzyskie jest jednym z dwóch województw, w których nie ma szkół z nauczaniem dwujęzycznym. – Chcemy to zmienić – mówi Jacek Wołowicz, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Chcą dać przepustkę na Sorbonę

Świętokrzyskie jest jednym z dwóch województw, w których nie ma szkół z nauczaniem dwujęzycznym

Świętokrzyskie i Podkarpacie to dwie białe plamy na polskiej mapie szkół dwujęzycznych. – Pozbawiamy młodzież dużej szansy rozwoju. Dzięki takiej szkole uczeń poznaje fachowe słownictwo, ucząc się biologii czy chemii w języku obcym. Zwykle lekcje języka na to nie pozwalają – ocenia Jacek Wołowicz, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W centrum powstaje unijny projekt, który ma zachęcić dyrektorów szkół i samorządowców do wprowadzania klas z nauczaniem dwujęzycznym. Na razie najwięcej takich placówek jest w Warszawie i na Śląsku, gdzie z polsko-niemieckich lekcji korzystają uczniowie o niemieckich korzeniach. – W świętokrzyskich szkołach i gminach wiedza na temat możliwości prowadzenia szkół dwujęzycznych jest mała, musimy więc zacząć od promocji – podkreśla Aneta Bródka z ŚCDN. Wyjaśnia, na czym polega takie nauczanie. – Na przykład biolog prezentuje swoją lekcję w języku angielskim, odpytuje w tym języku, uczniowie robią notatki po angielsku – tłumaczy. W początkowych klasach język obcy często przeplata się jeszcze z językiem polskim, a im później, tym więcej języka obcego. – Istnieje też możliwość stworzenia roku zerowego, na przykład w gimnazjum. Wtedy w pierwszym roku uczniowie uczą się podstawowych przedmiotów i intensywnie języka angielskiego, bo aż 20 godzin w tygodniu – mówi Bródka. Kolejne trzy lata będą według programu. Nieco inaczej wygląda też matura. Do tradycyjnego arkusza maturalnego w języku polskim dołączony jest dodatkowy arkusz, który zdający wypełnia w języku obcym. Zdanie takiej matury daje jednak wiele profitów. – Największe, jeżeli zdaje się ją w języku francuskim i hiszpańskim. Uczeń z taką maturą ma otwarty wstęp na uczelnie w tych krajach. Liczy się tylko wynik matury, nie musi zdawać dodatkowych egzaminów – mówi Bródka. Daje też ogromne możliwości na europejskim rynku pracy, choćby w zagranicznych instytutach badawczych czy firmach farmaceutycznych.

ŚCDN chce promować szkoły dwujęzyczne przede wszystkim wśród dyrektorów szkół i samorządowców. – Jesteśmy w dobrej sytuacji, jeśli chodzi o nauczycieli, którzy mogliby uczyć w takich szkołach. Trzeba tylko chęci dyrektorów i samorządów – twierdzi Bródka. ŚCDN może też liczyć na wsparcie British Council czy Goethe Institut, które wspierają szkoły dwujęzyczne.

Na razie jedyną świętokrzyską szkołą, która chce otworzyć naszym uczniom wstęp na zagraniczne uczelnie, jest VI LO im. Słowackiego, które przygotowuje się do zorganizowania międzynarodowej matury. Tam lekcje również będą odbywać się w dwóch językach.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce

